

Chropaczów: Ścieki pod kontrolą

Mieszkańcy odetchnęli z ulgą. Przepompownia ścieków już jest. Powstała w sztucznie uformowanym jarze przy ul. Szygarskiej. W ten sposób Chorzowsko - Świętochłowskie Przedsiębiorstwo Wodociągów i Kanalizacji uniknęło słonej kary - 3 mln zł.



Dotychczas ścieki z północnej części Chropaczowa regularnie wpadały do Bytomki. Pozostałe, czyli z całego prawie miasta, sływały do Rawy, a następnie dopływały do chorzowskiej oczyszczalni Klimzowiec. Teraz to się zmieni.

Na terenie dzielnicy powstała sieć rurociągów tłocznych i grawitacyjnych. Mieszkańcy mogli obserwować prace budowlane podczas ubiegłorocznych wakacji. Rurociągi będą odprowadzały ścieki z przepompowni do ul. Górnej, dalej wzdłuż ul. Karpackiej, a rurociągiem grawitacyjnym dopłyną aż do ulicy Sudeckiej i wpadną do kolektora. Tym sposobem zebrane w jednym miejscu zanieczyszczenia trafią najpierw do Rawy, a docelowo do oczyszczalni Klimzowiec.

Efektów kosztującej około 2 mln euro inwestycji w Chropaczowie nie widać, ponieważ większość jej elementów znajduje się... pod ziemią. Dzięki przepompowni, CHŚPWİK uniknęło kary, którą już miało zapłacić.

- Naliczane kary, za zanieczyszczenie i zatrucie środowiska, byłyby egzekwowane od początku roku. Zostały jednak anulowane. My w tym czasie dokończyliśmy projekt - mówi Jacek Gabor, prezes CHŚPWİK.

Warto podkreślić, że to nie koniec potężnej inwestycji w Świętochłowicach. Na przebudowę czeka jeszcze sieć kanalizacyjna.

Wszystkie zadania są w 70 proc. finansowane przez europejski Fundusz Spójności. Resztę dokładają samorządy i Narodowy Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej. Całość ma kosztować blisko 33 mln euro.

- Założenie było takie, że 22 miliony to będą środki unijne. Wiemy już, że ta kwota zostanie w znacznym stopniu przekroczona. W jak znacznym - jeszcze za wcześnie żeby podsumowywać. Przyczyną takiej sytuacji są coraz droższe kontrakty - twierdzi Jacek Gabor.

Chorzowska część inwestycji również nabiera tempa. Całkowitej modernizacji doczeka się oczyszczalnia w Klimzowcu, będzie też nowa sieć kanalizacyjna. W ubiegły wtorek w Chorzowie została podpisana umowa pomiędzy CHŚPWİK, a dwiema firmami z Wrocławia i Poznania na wykonanie odpowiedniego projektu. Na jego przygotowanie firmy mają rok. W 2010 r. inwestycja powinna się zakończyć. Taki sam termin obowiązuje CHŚPWİK w przypadku prac związanych z przykryciem 5 km. odcinka Rawy. - Mamy już projekty, czekamy tylko na wykonawstwo - mówi Gabor. Ostatnim elementem inwestycji będzie rekultywacja stawu Kalina.

Klimzowiec prawie nasz

W listopadzie 2006 roku rozstrzygnięto przetarg na "Przyjęcie ścieków z dzielnicy Chropaczów". Rok później, w czerwcu, w dzielnicy wbito pierwsze łopaty. Po rozkopanym Chropaczowie z tamtego okresu nie ma już śladu. Przepompownia, która powstała w dole jaru przy ulicy Sztygarskiej, w pobliżu "Ajski", zbiera ścieki z północnej części dzielnicy, które w tym miejscu wpadały do Bytomki oraz zanieczyszczały okoliczne tereny. Rurociągi, którymi ścieki są przepompowywane do Rawy, powstały przy ulicach Górnej i Karpackiej. Łącznie jest to około 2300 m rur. Te tłoczne odprowadzają ścieki do ulicy Górnej, tam przejmuje je rurociąg grawitacyjny i wzdłuż ulicy Karpackiej odprowadza w okolice ul. Sudeckiej, do kolektora. Następnie trafiają do Rawy i płyną do chorzowskiego Klimzowca. Koniec chropaczowskiej inwestycji oznacza, że całość miejskich ścieków będzie oczyszczana przez Klimzowiec.

Justyna Przybytek